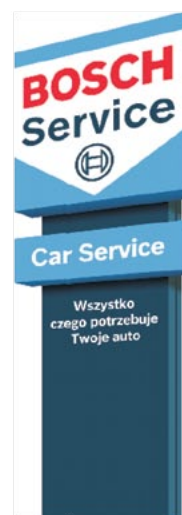


PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

BS Bednarczyk
Centrum motoryzacyjne

Bełżyce
ul. Przemysłowa 30
tel. 81 517 21 02 bedmot.pl

Serwis samochodowy
Części hurt-detail
Myjnia bezdotykowa 24 H
Serwis opon TIR



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW



IMPRESSA
HOTEL I RESTAURACJA

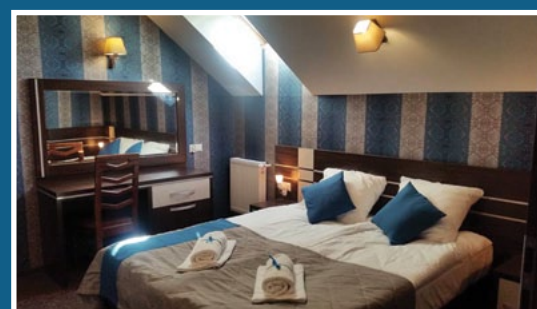
Niedrzwica Duża

ul. Bełżycka 14

tel. 81. 517 - 55 - 22 lub 609 409 903

www. impressa.pl, recepcja@impressa.pl

SALA WESELNA - HOTEL ★★★



GAZETA BEŁŻYCKA



Wydawnictwo Społeczno-Kulturalne

Nr 126/127 (237/238) · luty/marzec 2020 · ISSN 1507 - 8353

Egzemplarz bezpłatny

W numerze:

- Burmistrz o gminnych działaniach związanych z pandemią wirusa
- Budowa i remont dróg w naszej gminie
- Rocznica zamordowania majora Zapory i jego podkomendnych
- Uroczysta Gala z okazji Dnia Kobiet
- Bełżyczanin konstruktorem śmigłowca

Dystrybucja tego numeru Gazety Bełżyckiej będzie miała miejsce w ograniczonym zakresie ze względu na sytuację epidemiologiczną. Czytelników prosimy o wyrozumiałość.
W całości gazetę można przeczytać na stronie internetowej www.belzyce-mdk.pl lub www.belzyce.pl

Foto: Anna Rumińska



**GAZETA
BEŁŻYCKA**

Wydawca:
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Adres redakcji:
ul. Tysiąclecia 26, 24-200 Bełżyce
tel. 81 517-22-30
e-mail: g.b.mdkwb@wp.pl
Redaktor naczelny: Józef Kasprzak
Redaktor współpracujący: Agnieszka Winiarska

Skład i opracowanie graficzne:
Agnieszka Winiarska
Druk:
Alf-Graf
Lublin ul. Abramowicka 6
e-mail: info@alfgraf.com.pl
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz
zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji.

Znalezione w albumie...

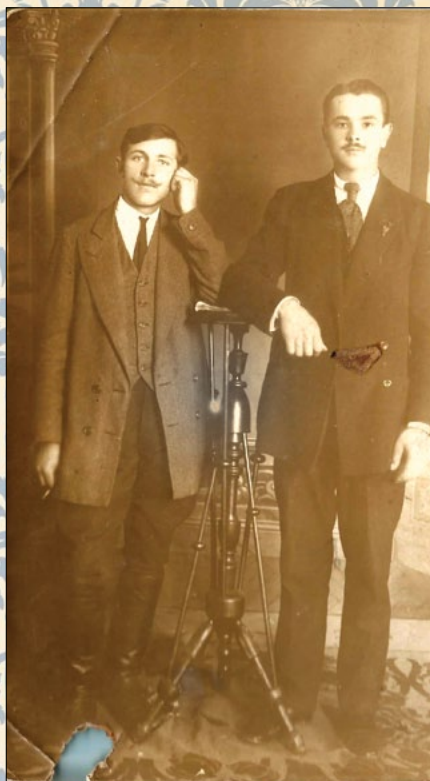


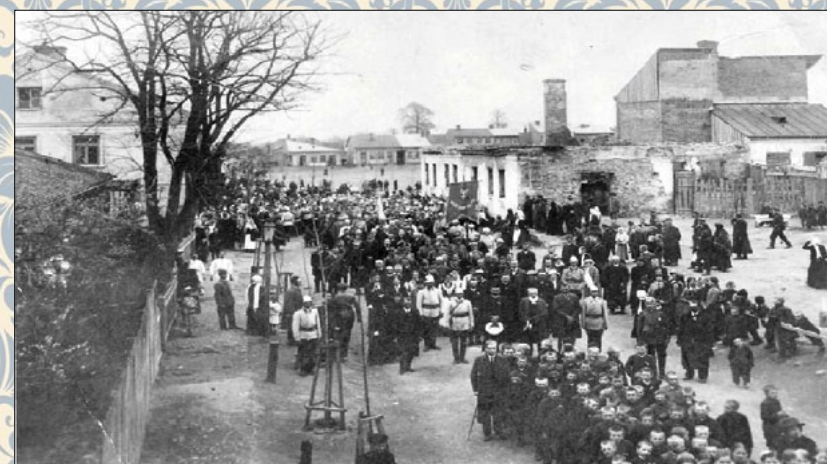
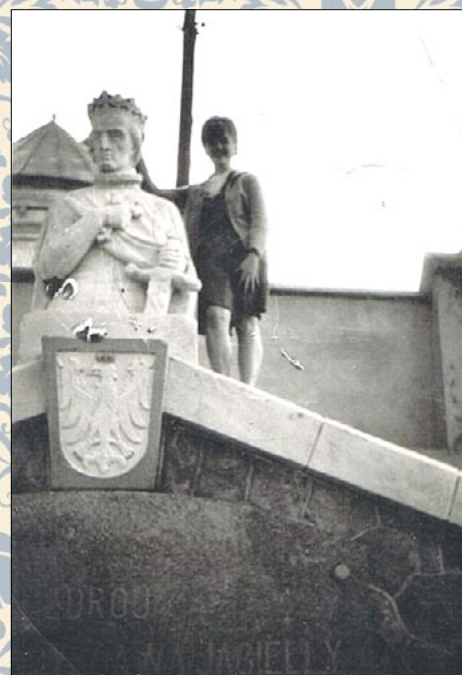
Foto z arch. Jadwigi Kamińskiej - Sygi

... z prawej p. Lalak

Jan Wójtowicz i p. Leszczyński, 1917



Arch. Marty Bieniaszewskiej, Andrzeja Kani,
Jestem z Bełżyc



Burmistrz Bełżyc do Mieszkańców

Koronawirus zmienia życie ludzi na całym świecie, w Polsce oraz w naszym środowisku. Co za tym idzie wprowadzane ograniczenia wpływają na wszystkich Mieszkańców gminy. W trudnych, takich jak ten momentach, staramy się, aby dostęp do informacji przekazywanych przez nasz samorząd był zawsze aktualny.

W czasie ostatniej sesji Rady Miejskiej przekazałem publicznie informację na temat zagrożenia koronawirusem w Gminie Bełżyce.

Poinformowałem radnych, że Gmina pierwsze działania profilaktyczne wprowadziła od 30 stycznia br.

Na stronie internetowej www.belzyce.pl zamieściliśmy informację na temat procedur związanych z osobami podejrzanymi o zakażenie koronawirusem. Pozostałe działania zostały wdrażane w marcu i także zamieszczane na stronie internetowej Urzędu. Dystrybuowaliśmy ponadto ulotki związane z zagrożeniem.

Kiedy na terenie Polski 3 marca stwierdzono pierwszy przypadek zarażenia COVID-19 zwołany został Zarząd Gminy. Uczestniczyłem w nim wraz z moim zastępcą Ryszardem Biernackim, Sekretarzem Gminy Joanną Kaznowską, oraz Inspektorem ds. zarządzania kryzysowego Stanisławem Denkiem. Przeanalizowaliśmy sytuację naszego samorządu, uzgodniliśmy rozpoczęcie kolejnych działań o charakterze informacyjnym.

Istotne były przede wszystkim wskazówki Kuratora Oświaty dla szkół i przedszkoli w kwestii ochrony uczniów i nauczycieli przed zagrożeniem epidemiologicznym.

W tym celu 6 marca miało miejsce spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych. W czasie tego spotkania udzielono dyrektorom informacji oraz zalecono podjęcie działań

zapobiegawczych w stosunku do społeczności szkolnych. Informacje te dalej przekazywano sprawnie i bezzwłocznie.

Następnie 10 marca uczestniczyłem wraz z Inspektorem ds. zarządzania kryzysowego w posiedzeniu zwołanym przez Wojewodę Lubelskiego. Tam dowiedzieliśmy się o zmianach niektórych ustaw związanych z zaistniałą sytuacją.

W tym samym dniu potwierdzono pierwszy przypadek zachorowania na COVID-19 w naszym województwie. Był to pacjent, który znalazł się w szpitalu im. W.Oczki w Bełżycach. Tego samego dnia dyrektorzy szkół i placówek oświatowych w gminie otrzymali od nas informację telefoniczną, aby zatrzymać uczniów w domach. Taka informacja została także opublikowana na stronie urzędu wraz z wiadomością o odwołaniu wszystkich imprez sportowych i kulturalnych, a także planowanej wówczas sesji Rady Miejskiej.

W efekcie zawieszono wszystkie zajęcia w szkołach, przedszkolach. Miało miejsce kolejne spotkanie zespołu zarządzania kryzysowego, w którym uczestniczyli dyrektorzy placówek oświatowych z terenu gminy oraz kierownicy jedno-

stek podległych.

Uzgodniliśmy odwołanie wszelkich zajęć, spotkań, klubów, zespołów w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej, Miejskim Domu Kultury i CKFiS-ie. Jedynie w trybie zwyczajnym pracuje ZGKiM, oczywiście z zachowaniem standardów ostrożności i ochrony przeciwwirusowej.

Wystosowałem także apel do właścicieli placówek handlowych na targowisku miejskim o zaprzestanie działalności aż do odwołania sytuacji kryzysowej.

W tym czasie otrzymałem informację o kwarantannie, którą objęto 24 osoby zespołu medycznego szpitala w Bełżycach w związku z kontaktem z zarażonym pacjentem. Ostatecznie z personelu nikt nie okazał się zarażony.

Sytuacja w kraju i tym samym w naszym regionie rozwi-



ja się dynamicznie. Na bieżąco przekazujemy informacje naszym Mieszkańcom. Chciałbym zaznaczyć, że staramy się dochować wszelkich środków zapobiegawczych, aby na naszym terenie było jak najmniej sytuacji zagrażających rozprzestrzenianiu się wirusa.

Na zakończenie apeluję do Mieszkańców o przestrzeganie zaleceń rządowych, a także proszę o bezwzględne zachowanie zasad higieny oraz rozwagę w codziennym zachowaniu, aby ryzyko zarażenia wirusem było jak najmniejsze i abyśmy mogli jak najszybciej wrócić do codziennych zajęć, do pracy, a uczniowie do szkół.

Prace Rady Miejskiej

Prace Rady Miejskiej w obecnej sytuacji epidemiologicznej są utrudnione. Rada Miejska odbywa jedynie spotkania w sprawach koniecznych do funkcjonowania

gminnego samorządu podczas posiedzeń zwoływanych w trybie nadzwyczajnym.

Najważniejsze uchwały przedstawimy w kolejnym wydaniu gazety.

Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy złożyć wszystkim Mieszkańcom Gminy Bełżyce najlepsze życzenia, biorąc pod uwagę okoliczności - przede wszystkim zdrowia.

Niech te Święta Wielkanocne napelnia wszystkich Państwa wiarą w odradzające się życie razem ze Zmartwychwstałym Chrystusem, pełnie miłości i nadziei na dzień jutrzejszy.

Bądźmy silni w duchu i wspierajmy się wzajemnie.

Burmistrz Bełżyc
Przewodniczący Rady Miejskiej
radni, pracownicy samorządowi
oraz redakcja Gazety Bełżyckiej

Obchodziliśmy rocznicę śmierci majora Zapory i jego podkomendnych

W niedzielę 8 marca hołd bohaterom naszej Ojczyzny oddali kombatancki, parlamentarzyści i mieszkańcy Bełżyc.

Tego dnia miały miejsce Gminne Obchody Pamięci Żołnierzy Wyklętych połączone z rocznicą zamordowania Hieronima Dekutowskiego Zapory i jego sześciu podkomendnych.

W intencji straconych w 1949 roku w mokotowskim więzieniu została odprawiona Msza święta, w której

wziął udział minister Jan Józef Kasprzyk, Zbigniew Wojciechowski Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, Artur Rumiński reprezentujący Starostę Powiatu Lubelskiego, radni powiatowi, Burmistrz Bełżyc Ireneusz Łucka, Zastępca Burmistrza Ryszard Biernacki, Joanna Kaznowska Sekretarz Gminy i radna Powiatu Lubelskiego, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Anna Wójtowicz, Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Dariusz

Pruszkowski, radni i mieszkańcy gminy. Obecne były też delegacje ze szkół, organizacji kombatanckich, stowarzyszeń niepodległościowych, harcerze.

W wystąpieniu minister Kasprzyk podkreślił znaczenie działań Zapory oraz Żołnierzy Wyklętych. - *To co stało się w 1945 roku w Polsce, kiedy jedną okupację brunatną zastąpiła okupacja czerwona, stanowiło to dla takich ludzi jak major Zapora wystarczający powód do tego, by nie składać broni, ale by dalej walczyć, walczyć o rzecz*

najcenniejszą w życiu ludzi, narodów i państw - o niepodległość. Minister zaznaczył też jakie ogromne znaczenie dla przyszłych pokoleń miały słowa wypowiedziane przed wykonaniem zbrodni sądowej na Dekutowskim. - Jego ostatnie zdanie brzmiało „Jeszcze Polska nie zginęła”. Tu zamyka się cały dorobek życia tamtego wspianego pokolenia. Pokolenia, które wiedziało, że są rzeczy cenniejsze niż samo ludzkie życie. Tą rzeczą jest życie i przetrwanie

cd.str.3



Mszę w intencji Hieronima Dekutowskiego i jego podkomendnych koncelebrował ks. proboszcz Janusz Zań, ks. Prałat Czesław Przech oraz ks. Krzysztof Wójcik



Medalem Pro Patria ppor. Leszka Skorupskiego dekoruje minister Jan Józef Kasprzyk



Narodu, wspólnoty. Często trzeba poświęcić życie prywatne i szczęście osobiste tak jak Zapora, aby Naród mógł żyć w wolności.

Ksiądz Krzysztof Wójcik w czasie homilii wspominał wielkie rozterki jakie towarzyszyły majorowi Dekutowskiemu - *Wydając ostatnie rozkazy dotyczące rozformowania podległych mu oddziałów do swojej łączniczki Izabelli Kochanowskiej ps. Błyskawica powiedział: „A może już nikt o nas nie wspomni i nawet nie będzie pamiętać, że walczaliśmy o wolność Ojczyzny. Może określenie nas bandytami wpajane społeczeństwu, pozostanie już na zawsze...”*

Po zakończonym nabożeństwie poczty sztandarowe oraz dele-

gacje udały się złożyć wiązanki pod Pomnik Matki Boskiej Partyzanckiej w Rynku. Następnie uczestnicy przeszli pod Pomnik Niepodległości na plac

Powstańców Warszawy 1944 roku. Tam odśpiewano hymn państwowy, hymn zaporczyków, miały miejsce wystąpienia okolicznościowe zaproszonych gości i modlitwa za pomordowanych.

Na zakończenie zabrał głos Burmistrz Ireneusz Łucka dziękując Ministrowi za obecność w Gminnych obchodach pamięci Żołnierzy Wyklętych i rocznicy zamordowania Hieronima Dekutowskiego Zapory oraz jego podkomendnych.

Organizatorom uroczystości na ręce Pani Wandy Łukasik prezes Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół AK oraz WiN cc.mjr. „Zapory” podziękował za przygotowanie tego wydania.

Nad całością obchodów w kościele i pod pomnikami czuwał Pan Bogdan Czuryśkiewicz ze Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół AK oraz WiN.

Tekst i foto:

Agnieszka Winiarska



Zapora - sylwetka i postać majora



Major Hieronim Dekutowski ps. „Zapora”

Jako uczeń tarnobrzeskiego gimnazjum gromadził wokół siebie najaktywniejszych uczniów tworząc drużynę harcerską. Wkrótce został przybocznym hufcowego prof. Ignacego Płonki. Wówczas harcerskie przyrzeczenie brzmiało: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu, Polsce, nieść pomoc bliźniemu i być posłusznym prawu harcerskiemu.” Wciela-

jąc w życie to przyrzeczenie zawsze wyróżniał się poważnym traktowaniem powierzonych mu zadań. Był również aktywnym członkiem Solidacji Marińskiej. Po zdaniu matury w maju 1939 r. pragnął studiować medycynę we Lwowie. Niestety marzenia o studiach medycznych przekreślił wybuch II wojny światowej. Zgłosił się na ochotnika w Nisku do 32 Dywizji płka Bronisława Ducha.

Gdy wojska Armii Czerwonej wkroczyły na tereny wschodnich ziem Polski, Hieronim Dekutowski przekroczył granicę węgierską, gdzie został internowany, ale udało mu się uciec. Przez Jugosławię, a następnie przez Włochy przedostaje się do Francji i tam wstępuje do Polskiej Armii stacjonującej w Bernie. Tutaj przechodzi szkolenie podchorążych piechoty. Następnie po klęsce Francji zostaje ewakuowany do Wielkiej Brytanii i tam otrzymuje przydział do 3-go baonu

I Brygady Strzelców. Następnie zostaje oddelegowany do Szkoły Podchorążych w Dundee. Szkołę ukończył jako prymus. W nagrodę z rąk wicepremiera Stanisława Mikołajczyka otrzymał rycerski kordzik. Wkrótce złożył ochotniczą deklarację do pracy w Kraju jako przyszły skoczek. Po ukończeniu szkolenia 4 marca 1943 roku został zaprzysiężony przez płk. Michała Protasiewicza ps. „Rawa” jako cichociemny i otrzymał pseudonimy organizacyjne: „Zapora” i „Odra”.

Zrzucony do Polski 17 września 1943, był w oddziale „Podkowy” na Zamojszczyźnie. W styczniu 1944 roku został szefem Kedywu inspektoratów Lublin i Puławy.

W akcji „Burza” ochraniał część sztabu, która miała nie ujawniać się przed Sowietami. W sierpniu 1944 ruszył na pomoc Warszawie, ale nie przechodził Wisły. Ukrywał się. Od stycznia 1945 na czele oddziału samoobrony. Od czerwca 1945 roku nadzorował wszystkie oddziały leśne w Inspektoracie

Lublin. Działał na terenie województwa lubelskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Kochali go ci, których bronił przed bezprawiem – mieszkańcy wsi.

Po ogłoszeniu amnestii (II 1947) zaczął ujawniać oddziały, ale po aresztowaniach zaprzestał tego. Próbował z 6 podkomendnymi i inspektorem Nowickim przedostać się na Zachód. 16 września 1947 roku aresztowany w Nysie. W dniach 3-15 września 1948 skazany na śmierć. W śledztwie skatowany. Wybito mu zęby, połamano żebra, miał siwe włosy. Próbował uciec z więzienia. 7 marca 1949 o godz. 19.00 zamordowany w więzieniu w Warszawie. Miał zaledwie 31 lat.

Wyrok unieważniono 23 maja 1994 roku. Zapora został odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Wojska, Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem WiN, Krzyżem AK, Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Tekst: arch.

B.Czuryśkiewicz

Nowe karetki w SP ZOZ Nr1

Dzięki dotacji wojewody lubelskiego oraz powiatu lubelskiego szpital w Bełżycach otrzymał dwa nowe ambulanse. Nowe karetki zastąpiły 10-letnie samochody, które miały już 500-600 tys. przebiegu, i coraz częściej ulegały awariom.

Ambulanse zakupił Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Bełżycach. W piątek 14 lutego w Bełżycach na parkingu szpitala powiatowego im. Wojciech Oczki odbyło się uroczyste przekazanie do użytkowania nowo zakupionych karetek. Na wyposażeniu SPZOZ Nr 1 pojawił się jeden specjalistyczny ambulans, który posiada pełne wyposażenie, nowocześniejszą aparaturę medyczną, między innymi urządzenie do tzw. automatycznego masażu serca, defibrylator z możliwością transmisji EKG, respirator, nosze o udźwigu 250 kg. Drugi jest to ambulans podstawowy dla zespołu podstawowego. Oba zastąpiły te dotychczas użytkowane.

Zakupione pojazdy kosztowały łącznie 869 tys. zł, z czego 772,5 tys. zł przekazał Lubelski Urząd Wojewódzki, a 80 tys. zł Powiat Lubelski.

Gości na uroczystości oficjalnej przekazania do użytku karetek witał Dariusz Kamiński dyrektor SP ZOZ Nr1. W przekazaniu samochodów wziął udział Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Zbigniew Wojciechowski, Starosta Lubelski Zdzisław Antoń i Wicestarosta Andrzej Chrzastowski, wójtowie i burmistrzowie gmin, do których będą dojeżdżały nowe karetki. Obecny był także Burmistrz Bełżyc Ireneusz Łucka.

– Stare karetki po prostu trzeba było wymienić po to, żeby zapewnić mieszkańcom szybki dojazd do chorego, szybką interwencję – mówił Andrzej Chrzastowski, Wicestarosta Lubelski. Wiadomo, że sprawny transport i szybkie dotarcie do miejsca zdarzenia, czy szpitala są kluczowe w sytuacjach, kiedy zagrożone jest ludzkie życie.



Zespoły ratownictwa medycznego z Bełżyc rocznie notują ok. 3,2 tys. wyjazdów. Stare karetki, które były w dyspozycji placówki odmawiały już posłuszeństwa. Stąd potrzebny i wyczekiwany zakup nowych pojazdów.

Nowe ambulanse posłużą nie tylko dla pacjentów i mieszkańców z Bełżyc i okolic. Rejon działania pogotowia obejmuje obszar czterech gmin: Bełżyc, Niedrzwica Duża, Wojciechów oraz Borzechów. Łącznie jest to 35 tys. mieszkańców. Otrzymane właśnie pojazdy, wyposażone w najnowszą aparaturę

oraz sprzęt, zapewnią nie tylko lepsze warunki pracy ratownikom, lecz także, jak wspomniał starosta, usprawnią dotarcie do pacjentów wymagających pomocy medycznej.

Tekst: red,
foto arch. Lublin112



Psycholog pomaga dzieciom



Beata Lalak psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Bełżycach 24 lutego odwiedziła dzieci z przedszkola przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi w Bełżycach.

Gościa zaprosiła nauczycielka - Magdalena Nowak wraz z Dyrektorem Szkoły Marzeną Wojnicką i wychowawczyniami.

Tym razem wizyta psycholog była nietuzinkowa, gdyż pani Lalak przyjechała ze swoim czworonożnym przyjacielem psem - terapeutą o imieniu Bakard.

Dzieci nie mogły doczekać się odwiedzin. Przygotowały salę na spotkanie z psem i jego właścicielem.

ścicielką. Jak się dowiedzieliśmy, pies jest rasy golden retriever- podobnej do labradora i w swoim otoczeniu uchodzi za prawdziwego biskopika. Niezwykle miły i serdecznie nastawiony do dzieci przez około godzinę umilał im czas w sali przedszkolnej. W tym czasie pani psycholog zapoznała najmłodszych z wyglądem zwierzęcia, rasą, jego higieną i pielęgnacją. Okazało się, że Bakard tak jak człowiek ma swoich lekarzy - weterynarzy czy grumiera. Pani Beata bardzo dba o niego, a zwłaszcza o użyczenie

czy szczepienia. Jakis czas temu pies ukończył specjalną szkołę tresury i należy do grupy psów-terapeutów. Ponadto potrafi wykonać kilka podstawowych komend. Uwielbia spędzać czas ze swoją Panią, czy też bawić się pluszakami. Niemalą atrakcją dla przedszkolaków była możliwość pogłaskania czy nakarmienia Bakardiego specjalną karmą. Co ciekawe, nawet

najbardziej lękliwe dzieci przełamały swój strach i próbowały pogłaskać psa - terapeutę.

Na zakończenie spotkania uczniowie wspólnie z Panią i gośćmi wykonały sobie pamiątkowe zdjęcia. Mamy nadzieję, że nie było to nasze ostatnie spotkanie z panią psycholog i jej towarzyszem.

Tekst: Magdalena Nowak,
foto: arch. M.Nowak

POMÓŻ MI BYĆ BARDZIEJ SAMODZIELNĄ!

Cześć!
Jestem Blanka.
Urodziłam się w 34 tygodniu jako wcześniak. Mam 6 lat i chodzę już samodzielnie, ale moje mięśnie dalej są słabe i mój kręgosłup się krzywi. Tylko intensywne ćwiczenia i rehabilitacja pomogą mi zachować sprawność. Powodem jest bardzo rzadka i nieuleczalna choroba genetyczna Zespół Pradera-Williego. Proszę, pomóż!

Wypełnij PIT online na stronie www.blankakokowicz.pl

Przeznacz dla mnie swój **11%** podatku wpisując nr **KRS 0000186434** cel szczegółowy **464/K BLANKA KOKOWICZ**

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym "Słoneczko" 77-400 Złotów, Stawica 33A
nr konta: 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010 z dopiskiem 464/K, Kokowicz Blanka - darowizna

Trwa przebudowa na ulicy Kościuszki

Rozpoczęła się realizacja zadania pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 2423L Krężnica Okrągła – Bełżyc na odcinku ulicy Kościuszki w Bełżycach”.

Zadanie to jest przewidziane do dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych oraz przy wsparciu finansowym Gminy Bełżyc.

W tej chwili trwają prace

przy przebudowie ciągu komunikacyjnego od cmentarza do ronda im. Batalionów Chłopskich. Usuwane są drzewa z wycinki zakończonej w pasie drogowym i przygotowywane jest podłoże pod ciąg pieszko - rowowy.

W zakresie całego zadania zostaną wykonane następujące prace: roboty przygotowawcze, roboty ziemne, wykonanie odwodnienia drogi, podbudowy,

nawierzchnie, oznakowanie pionowe i poziome, roboty wykończeniowe, elementy ulic, wyburzenie obiektów budowlanych – demontaż gazociągów średniego ciśnienia, przebudowa podziemnych linii gazociągów przy przebudowie i budowie dróg – gazociągi średniego ciśnienia, budowa kanalizacji kablowej pierwotnej, przebudowa kabli o żyłach metalowych, przebudowa kabla światłowodowego i kanalizacji wtórnej, demontaż kolidującej sieci telekomunikacyjnej, zabezpieczenie sieci elektroenergetycznych średniego napięcia, przebudowa i zabezpieczenie sieci elektroenergetycznych oraz będą wykonane oznaczenia na drodze.

- Zgodnie z umową realizacja tego zadania ma zostać zakończona do dnia 21 czerwca 2021 r. Umowa opiewa na kwotę 9.454.155,94 zł. brutto. - informuje Zarząd Dróg Powiatowych.

Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: arch. UM, A. Winiarska



Odnawiają drogę Bełżyc - Chmielnik

17 października ubiegłego roku ZDP podpisał umowę z firmą WOD-BUD z Kraśnika na realizację zadania inwestycyjnego pod nazwą „Przebudowa ciągu komunikacyjnego obejmującego drogi powiatowe Nr 2236L, 2238L poprawiająca bezpieczeństwo ruchu drogowego na terenie gminy Bełżyc i Wojciechów” realizowanej w ramach środków z Funduszu Dróg Samorządowych przy udziale finansowym Gminy Bełżyc.

Chodzi o drogę Bełżyc Chmielnik. W tej chwili trwają już pierwsze prace. Termin zakończenia budowy jest przewidziany na 20 sierpnia 2020 r. Wartość zadania wynosi 5.581.204,46zł brutto, natomiast wartość robót na terenie Gminy Bełżyc to kwota 2.091.899,73zł brutto.

Na zdjęciach prezentujemy układanie warstwy asfaltu oraz prace na poboczach drogi.

Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: arch. UM, A. Winiarska



Druga Gala z okazji Dnia Kobiet

8 marca w Miejskim Domu Kultury została zorganizowana uroczysta Gala z okazji Dnia Kobiet. Była to kolejna edycja nowej imprezy jak pojawiła się w kalendarzu kultury Gminy Bełżyce.

Krótkim koncertem otworzyły imprezę „Gwiazdki Kopernika” - działające przy Zespole Szkół imienia Mikołaja Kopernika w Bełżycach.

Gala była szczególną okazją do ogłoszenia wyników konkursu na Kobieta Roku Gminy Bełżyce. Kandydatki mogli zgłaszać radni, sołtysi, przedsiębiorcy, Koła Gospodyń Wiejskich, organizacje pozarządowe, instytucje i mieszkańcy gminy.

W tym roku nominowane zostały:

Maria Wieczerek. Jest właścicielką salonu fryzjerskiego Studio Fryzur Maria, który założyła równo dziesięć lat temu. W salonie zatrudnia trzy fryzjerki na cały etat. Pani w ubiegłym roku wzięła udział aż w dwudziestu czterech szkoleniach. Maria Wieczerek jest świetnym przykładem na to, że w małym mieście takim jak Bełżyce można spełniać się zawodowo i realizować marzenia. W 2019 roku zdobyła główne laury w konkursie „Mistrzowie Urody” zorganizowanym przez Kurier Lubelski, gdzie została doceniona przez klientki za wybitny kunszt pracy. Jej prace publikują branżowe magazyny w Polsce, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Rosji i Azji. Czynnie bierze udział w licznych akcjach charytatywnych.

Edyta Rząd. Pani Edyta od trzynastu lat prowadzi w Bełżycach Czterdziestą Trzecią drużynę harcerską „Parasol”. W ubiegłym roku zdobyła tytuł podharcistrza. Angażuje się w życie społeczne zwłaszcza dzieci i młodzieży. Bierze udział razem z harcerzami w uroczystościach patriotycznych w naszej gminie, promuje gminę Bełżyce biorąc udział w rajdach, biwakach czy złotach harcerskich, które sama

również organizuje. Posiada duży autorytet wśród młodzieży.

Maria Wieczorkiewicz. Pani Maria jest osobą bardzo aktywną. Pełni funkcję sołtysa Matczyna i Wojcieszy. Od trzydziestu trzech lat kieruje także zespołem śpiewaczym z Wojcieszy. Podejmuje wiele inicjatyw społecznych, organizuje i współorganizuje liczne uroczystości i imprezy nie tylko na terenie swojego sołectwa, jak na przykład letnie pikniki przy remizie OSP, w ubiegłym roku 100-lecie Szkoły Podstawowej w Matczynie, czy uroczyste zaświecenie choinki przed kościołem w Matczynie. Od lat organizuje razem z zespołem śpiewaczym październikowy Koncert Pieśni Różańcowych w miejscowym kościele. Realizuje projekty z pozyskanych środków unijnych na rzecz poprawy życia mieszkańców sołectwa. Reprezentuje gminę biorąc udział w licznych wydarzeniach na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Jest niewątpliwie społecznikiem i zawsze służy pomocą innym.

Kazimiera Nagnajewicz. Jest mieszkanką Podola i jest bardzo aktywna wśród lokalnej społeczności. Współpracuje z Kołem Gospodyń Wiejskich, aktywnie działa w matczyńskiej parafii - jest radną Rady Parafialnej. Posiada zdolności artystyczne, co roku przygotowuje samodzielnie wieniec dożynkowy. Z kolei zdolności kulinarne wykorzystuje rokrocznie przygotowując poczęstunek dla pielgrzymów. Przede wszystkim jest osobą niezwykle pomocną i otwartą na potrzeby drugiego człowieka.

Teresa Jędrej. Pani Teresa należy do Koła Kobiet z Pasją w MDK. Maluje obrazy, pisze ikony bierze udział w licznych konkursach artystycznych, gdzie zdobywa nagrody i reprezentuje Gminę Bełżyce. Jest autorką zbiorowych jak i indywidualnych wystaw malarstwa. Jedną z nich zatytułowaną „Kli-



Ireneusz Łucka Burmistrz Bełżyc i jednocześnie Przewodniczący Kapituły Konkursowej Kobiety Roku Gminy Bełżyce składa życzenia wszystkim paniom z okazji Dnia Kobiet w czasie uroczystej Gali



Na scenie: Burmistrz Bełżyc Ireneusz Łucka, nominowane Panie do tytułu Kobiety Roku Gminy Bełżyce oraz prowadzący Galę - Dariusz Pruszkowski



Otwarcie Gali uświetnił występ zespołu „Gwiazdki Kopernika”



Maria Wieczerek i Maria Wieczorkiewicz - zwyciężczynie dwóch kategorii konkursu Kobieta Roku Gminy Bełżyce



Burmistrz wręcza statuetkę Teresie Jędrej - laureatce kategorii Kobieta Niezwykła



maty życia” otworzyła w styczniu tego roku. Jej prace możemy oglądać w Galerii MDK. Pani Teresa z pewnością jest Kobieta Niezwykła, ponieważ dzieli się swoją pasją twórczą zarówno w czasie wernisaży, ale także podczas warsztatów artystycznych i codziennych spotkań w kole malarskim. Pani Teresa zaraża entuzjazmem oraz zachęca do własnej twórczości.

Joanna Jakubczyk. Od 6 lat prowadzi salon kosmetyczny i studio urody JOMI. Jest absolwentką studium zawodowego na kierunku technik usług kosmetycznych. Pani Joanna specjalizuje się w stylizacji paznokci, a także kosmetyce kursów i szkoleń. Kosmetyka to jej pasja. Stale rozwija zainteresowania po to, by poszerzać zakres usług w swoim gabinecie kosmetycznym i profesjonalnie służyć klientkom. Panie doceniają jej zaangażowanie, uśmiech i pogodę ducha, ale przede wszystkim fachowość. W 2018 zdobyła I miejsce w kategorii Orłów Kosmetyki. Jej dewiza to: dbanie o to, aby nasze Panie były najpiękniejszymi Polkami.

Laureatką w kategorii Kobieta Przedsiębiorcza została Pani Maria Wieczerek. W kategorii Kobieta Aktywna Społecznie: Pani Maria Wieczorkiewicz i w kategorii Kobieta Niezwykła: Pani Teresa Jędrej.

Wszystkie panie zabrały kolejno głos dziękując za wybór oraz mówiły o działalności jaką zajmują się na co dzień, swoich inspiracjach i nadziejach na przyszłość. - Człowiek sam nic nie może, znaczenie mają ludzie razem, którzy chcą sobie pomagać i mają wspólne cele - mówiła m.in. pani Maria Wieczorkiewicz.

Nagrody laureatkom wręczył Burmistrz Bełżyc i zarazem Przewodniczący Kapituły Konkursowej - Ireneusz Łucka. Fundatorem nagród na Gali był Urząd Miejski w Bełżycach. Na specjalne zamówienie zostały przygotowane szklane statuetki, które wykonał w Pracow-

ni Szklarni Artystycznej Glass Studio, właściciel - pan Marek Jargiło. Dodatkowym upominkiem dla nagrodzonych pań były zestawy galanterii skórzananej także ufundowane przez nasz samorząd. Sponsorami nagród dla laureatek byli także: Maria Wieczerek Studio Fryzur „Maria”, która laureatkom sponsorowała dwa bony podarunkowe na zabiegi na włosy w swoim salonie. Pani Monika Węgorowska Siłownia Ars Atletika sponsorowała dwa miesięczne karnety open do wykorzystania w siłowni. Pan Łukasz Tarczyński Bar Słoneczny w Bełżycach ufundował kartę podarunkową na zakupy jubilerskie. Państwo Ewa i Marek Jargiło ufundowali dwa vouchery do wykorzystania w Pracowni Szklarni Artystycznej Glass Studio we Wronowie. Kolejnym sponsorem była pani Daria Studzian, która ufundowała trzy vouchery do wykorzystania w restauracji Stary Młyn w Bełżycach, oraz pani Joanna Jakubczyk, która ufundowała dwa bony na zabiegi na twarz do gabinetu kosmetycznego Jomi.

Nie zabrakło gorących życzeń dla wszystkich kobiet obecnych na sali widowiskowej domu kultury. - Chciałbym na zakończenie jeszcze raz podziękować wszystkim Paniom, które wzięły udział w naszej uroczystości, a w szczególności wszystkim nominowanym oraz nagrodzonym w konkursie Kobieta Roku Gminy Bełżyce. Bardzo wiele pań działa, jest aktywna, rozwija swoje pasje. Organizując Konkurs na Kobieta Roku Gminy Bełżyce w ten sposób chcemy je promować, pokazywać i zachęcać do podejmowania kolejnych wyzwań - podsumował burmistrz Ireneusz Łucka.

Galę z okazji Dnia Kobiet uświetnił występem Robert Janowski.

Całą imprezę poprowadził Dariusz Pruszkowski a na zakończenie wszystkie Panie otrzymały z rąk burmistrzów słodki upominek.

*Tekst i foto:
Agnieszka Winiarska*

Gwiazda „Metra” Robert Janowski wystąpił na Gali w Bełżycach



Na scenie Miejskiego Domu Kultury 8 marca w Dniu Kobiet wystąpił znany artysta Robert Janowski z zespołem. Piosenkarz uświetnił uroczystą Galę zorganizowaną specjalnie z tej okazji przez władze samorządowe.

Robert Janowski karierę wokala ną rozpoczął w znanym musicalu Jana Stokłosa i Janusza Józefowicza „Metro”. Przez 20 lat gościł także na naszych ekranach telewizyjnych jako prezenter uwielbianego przez polską publiczność programu rozrywkowego „Jaka to melodia?”.

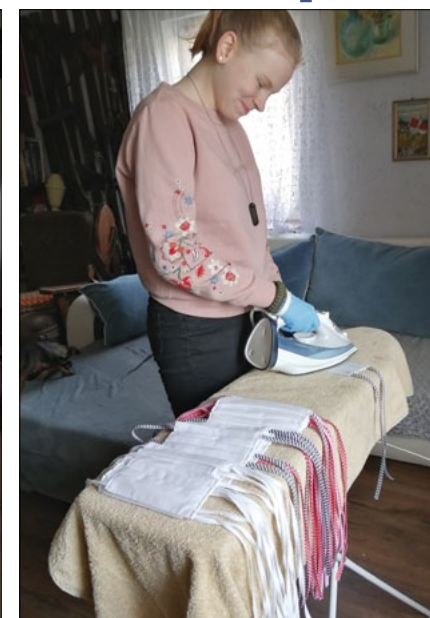
Obecnie prowadzi audycję na antenie radia „Złote przeboje” pt. „Muzyka mojego życia”, w której dzieli się ze słuchaczami magią i pięknem wspomnień zaczerpniętych w piosenkach.

Robert Janowski to artysta wraz-

liwy na emocje innych, dlatego każdy z jego koncertów jest niepowtarzalny. Tak było również w Bełżycach. Ujmujące, klasyczne piosenki brzmiały wspaniale w nowej interpretacji wokalisty, któremu akompaniował znakomity zespół muzyczny. Poetyckie, niepowtarzalne kompozycje tworzyły atmosferę wyrafinowanego spotkania artystycznego, przy jednoczesnym utrzymaniu swobodnego i bliskiego kontaktu z publicznością. Artysta opowiadał krótkie i zabawne anegdoty, snuł refleksje z życia. Z kolei magia romantycznych piosenek nadała spotkaniu przytulnej i niebanalnej formy. Po koncercie widzownia zapewniała organizatorów, że recital Roberta Janowskiego był fantastyczną zabawą przy znanych i lubianych przebojach!

Tekst: J. Sidorowicz,
A. Winiarska,
foto: A. Winiarska

Grupa Widzialna Ręka Bełżyce pomaga w walce z epidemią



Pani Monika Kochańska ze Skrzyńca w przestrzeni mediów społecznościowych uruchomiła w marcu grupę Widzialna Ręka Bełżyce.

- Można powiedzieć, że jesteśmy podgrupą Widzialnej Ręki, która działa na obszarze całego kraju.

W tej chwili do współpracy z grupą zgłosiło się około stu osób z terenu całej gminy m.in. z Wojcieszyna, Babina, Wierchowisk, Skrzyńca czy też z okolic Borzechowa. Są to osoby w różnym wieku, ale wszystkie pełnoletnie.

- Pomysł na założenie grupy pomocowej narodził się w chwili kiedy dowiedziałam się o przypadku chorego na koronawirusa mężczyzny, który znalazł się w bełżym szpitalu. Na co dzień jestem związana ze środowiskiem kombatanów, przede wszystkim przez działanie w grupie Rekonstrukcyjno-Historycznej im. cc. Majora Zapory. Mimo, że grupa ta działa od dwóch miesięcy to jednak współpraca z kombatanami jest mi bliska, a co za tym idzie znam ich sytuację, problemy dnia codziennego. W związku z tym, że dość nagle zostaliśmy ograniczeni możliwością wychodzenia z domu i kontaktów międzyludzkich, które zwłaszcza osoby starsze mogą narazić na niebezpieczeństwo zachorowa-

nia, postanowiłam, że chcę jakoś pomóc. Jest to pomoc w zrobieniu zakupów, wyjściu po lekarstwa czy wyprowadzeniu pupila. Odzew dotyczący akcji był, jak wspominałam, duży. - mówi Monika Kochańska.

- Do tej pory już kilku osobom pomogliśmy zrobić codzienne zakupy - informuje pani Monika.

Grupa działa także online pomagając choćby w odrabianiu lekcji. Pojawiła się chętna pani by oddać laptop dziecku, które potrzebuje go do odrabiania lekcji.

Kilka pań pomaga z kolei w pisaniu pism, podań i innych dokumentów urzędowych.

Społeczność Widzialnej Ręki Bełżyce wymienia się także informacjami o osobach, które mogą potrzebować pomocy. - Zgłaszamy się do nich i po prostu pytamy w czym moglibyśmy pomóc - mówi Kochańska.

Akcja bardzo dynamicznie się rozwija bowiem osoby z Widzialnej Ręki Bełżyce postanowiły także szyć maseczki chirurgiczne potrzebne do szpitali i nie tylko, zarówno w Bełżycach jak i w Lublinie. - Na chwilę obecną zgłosiło się do akcji 23 panie. Każda szyje maseczki w domu z materiałów powierzonych. Są to maseczki bawełniane z wkładem filizynowym.

Jest to produkt wielokrotnego użytku, który po zdezynfekowaniu nadaje się do ponownego użycia.

Materiały pochodzą od darczyńców od lubelskich firm, przedsiębiorców, w ramach pomocy służbom medycznym.

Wiele osób stara się na miarę możliwości

secczki z gotowego wykrojnika trwa 5 minut, do tego trzeba doszyć jeszcze troczki. Cały proces odbywa się w warunkach bezpiecznych, podobnie jak przekazywanie materiałów i odbieranie gotowego wyrobu.

- Wszystkie potrzebne materiały oraz środki do dezynfekowania rąk otrzymujemy do domu od osoby, która rozwija tkaniny. Rekawiczki mamy własne. Po uszyciu każdą maseczkę prasujemy gorącym żelazkiem, a paczkę przed przekazaniem odbiorcy zafoliowujemy. Kolejne etapy dezynfekcji mają już miejsce w szpitalach. - objaśnia pani Monika.

Panie szyły także maseczki dla Domu Pomocy Społecznej w Matczynie. - Oni kupili materiał, a my im pomagaliśmy szyjąc z niego maseczki - informuje Monika Kochańska.

Tych którzy chcieliby i mogą zachęcamy do włączenia się do akcji.

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto arch.: Moniki Kochańskiej



Przekazanie kombinezonów do szpitala w Bełżycach

Premiera w Teatrze „Nasz”

W sobotę 22 lutego 2020 roku na deskach Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach miała miejsce premiera spektaklu Jerzego Jurandota „Dziewiąty sprawiedliwy”. Sztuka jest przekształceniem starotestamentowej opowieści o Sodomie, w której nie znaleziono nawet dziesięciu sprawiedliwych, aby ocalić miasto od zagłady.

W czasie premiery widownia w Miejskim Domu Kultury została wypełniona szczególnie przez widzów, bywalców miejscowego teatru. Wśród publiczności zasiadł m.in. Zastępca Burmistrza Ryszard Biernacki, Sekretarz Gminy Joanna Kaznawska oraz radni miejscy.

W bełżickim spektaklu wystąpili aktorzy Teatru „Nasz”: Tomasz Badowski, Mateusz Błaszczak, Artur Brewczak, Michał Kamiński, Tomasz Kamiński, Katarzyna Mokrzycka, Dariusz Pruszkowski, Adrian Psionka, Urszula Tarczyńska, Krzysztof Topyło, Szymon Topyło, Agnieszka Winiarska, Marcin Wołowski, Dominik Wójtowicz, Iwona Wróblewska.

Można powiedzieć, że wszyscy pochodzą z Bełżyc, ale nie wszyscy mieszkają w naszej gminie. Niektórzy przyjeżdżali na próby z Warszawy czy Bydgoszczy.

Spektakl „Dziewiąty Sprawiedliwy” było to sceniczne spotkanie różnych pokoleń i młodszych i nieco starszych. Część aktorów wystąpiła na scenie po raz pierwszy, niektórzy powrócili na deski teatru po 27 latach, bowiem tyle lat temu Teatr „Nasz” wystawił ten sam spektakl.

- Powrót do Teatru po latach był jak powrót do dawno nie widzianej rodziny, która naprawdę cieszy się z tego, że znów cię widzi - wspominała po premierze Katarzyna Mokrzycka, która wystąpiła tym razem w roli Aschy, a przed laty grała żonę Lota.

Całość reżyserował Józef Kasprzak.

O swoich rolach aktorzy opowiadają:

Krzysztof Topyło, gra w „Nasz” od 26 lat. Tu wcielił się w rolę Joasa Huncwota.

- Po raz kolejny dane mi było wystąpić na scenie „Naszego” Teatru. Byłem zachwycony tą możliwością. Dlaczego? Dlatego, że współpracowałem z grupą ludzi, którzy wiedzieli, jaką drogą w tym spektaklu chcą pójść. Było ciężko, nie da się ukryć: różne humory, różne emocje, oczekiwania - lecz to tylko dodało kolorytu. Przez ten czas wiele się nauczyłem. Mam też nadzieję, że i ja kogoś zainspirowałem.

Artur Brewczak, powrócił do grania po latach. W „Dziewiątym sprawiedliwym” ponownie zagrał Mleczarza.

- W czasie pierwszej próby wchodząc na scenę „otworzyła” mi się klapka z tekstem w pamięci i przypomniała mi się praktycznie cała rola po 27 latach - mówi - W sztuce grali „starzy” i „młodzi” aktorzy razem. To było niezwykle udane połączenie.

Wszyscy zgodnie twierdzą, że znaleźli wspólny język, a podziałów wiekowych po prostu nie czuli.



- Kolejne moje doświadczenie jest związane z postacią Tamar. Grając teraz i 27 lat temu miałem ten sam rekwizyt: bańkę na mleko i tę samą łyżkę, tylko Tamar była inna - śmieje się Artur.

Czy próby były częste i jak do nich podchodzili aktorzy mówią:

Artur Brewczak: Kiedy jechałem na próbę z Warszawy, zawsze miałem stres czy zdążyć dojechać na czas.

Dariusz Pruszkowski, zagrał postać Hoda, Anioła przybywającego na ziemię, aby wykonać sąd nad miastem. Jedną z trzech głównych ról spektaklu.

- Na początku nie było łatwo. Był to rok przygotowań. Ja niestety mam niewiele czasu wolnego... Ale po kilku miesiącach opanowywania dość długiego tekstu już tylko czekałem

do piątku na próbę. To mnie odświeżyło po całym tygodniu pracy i codziennych obowiązków. Powiem jeszcze, że był to mój debiut na scenie i była to moja przygoda życia - opowiada.

Urszula Tarczyńska - Tamar.

- „Dziewiąty sprawiedliwy” to sztuka, która od nas aktorów jak również od reżysera wymagała wiele poświęcenia, mobilizacji, systematyczności. Przy tym dawała wiele radości ze wspólnych spotkań.

Jak było na premierze? Przede wszystkim sala pełna widzów. Nie brakowało dostawionych krzeseł, by każdy kto przyszedł mógł obejrzeć przedstawienie.

Darek: Czulem się tak wspinałem po premierze, że nawet nie wiem do czego to porównać... po prostu szczęśliwy. I jeszcze jedno...możliwość poznania tak wspaniałych ludzi...takich prawdziwych. Wiem już, że chciałbym zagrać kolejny raz.

Ula: Premiera to jest uczucie nie do opisanie: strach, stres, nerwy... a po przedstawieniu ogromna radość że się udało, że

wszystko poszło zgodnie ze scenariuszem, a nawet jak były jakieś wpadki, to wyszliśmy z nich nie przerywając spektaklu. Myślę, że nie zawiedliśmy widza. Widzieliśmy zadowolenie na twarzach osób, które z uśmiechem wychodziły z sali. Gratulacje, słowa uznania, uściski od widzów to świetne uczucie, gdy wiesz, że innym sprawiłeś radość, że chociaż na chwilę mogli się zatrzymać w tym zwariowanym świecie. Jest to spełnienie marzeń z dzieciństwa „być aktorem” i dziękuję z taką możliwością. Czekam z niecierpliwością na kolejne role.

A co z tremą, była?

Krzysztof Topyło: Trema jest wręcz niezbędna by się wyciszyć i przygotować do spektaklu. A poza tym ja ją bardzo lubię. To super odczucie. Natomiast inaczej jest z oceną, której ciągle jesteśmy poddawani. Jak ja to odczuwam? Nigdy w sytuacji teatralnej nie mam stresu związanego z oceną. Zawsze interesowało mnie to, czy dobrze wypełniam swoją rolę i jako aktor i jako kolega, członek zespołu. Mogę jeszcze dodać że nasz teatr - Teatr „Nasz” uzależnia - uważajcie na to - śmieje się.

Reżyser żartował, jak ja tyle lat uchwalałem się bez teatru w Bełżycach. Teraz sam się dziwię. - mówi Dariusz.

Teatr „Nasz” już za dwa lata będzie obchodził Jubileusz 35-lecia swojej działalności. Warto zaznaczyć, że jest to jeden z najstarszych, działających teatrów amatorskich w naszym kraju.

Tekst: Agnieszka Winiarska, foto: Konrad Gumiński, Grzegorz Ćwikła



Płowizny - tam gdzie najlepiej pieką i gotują

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie zaprosił wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich działające w województwie lubelskim do wzięcia udziału w organizowanym konkursie pod hasłem „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” na „Najlepsze produkty i potrawy czerpiące z tradycji regionu lubelskiego”.

Prace konkursowe były prezentowane przed Komisją Konkursową w czterech miastach: Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie i Zamościu. Głównym celem przedsięwzięcia było promowanie dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny zarówno w aspekcie kulinarnym, jak również propagowanie sztuki ludowej jako istotnego elementu wzmacniającego poczucie tożsamości regionalnej mieszkańców. Konkurs obejmował trzy odrębne konkurencje:

1. Konkurs na najlepszą szarlotkę z wykorzystaniem lubelskich jabłek;

2. Konkurs na najlepsze produkty i potrawy charakterystyczne dla regionu lubelskiego wykonane z wykorzystaniem lubelskich jabłek;

3. Konkurs na najpiękniejsze wyroby rękodzielnicze „Rękodzieło – Piękno tradycji we współczesnym świecie”.

8 marca 2020r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie do rywalizacji konkursowej zgłosiło się 140 Kół Gospodyń Wiejskich z powiatów: kraśnickiego, lubartowskiego, lubelskiego, łęczyńskiego, opolskiego, puławskiego, rzyckiego i świdnickiego.

Koło Gospodyń Wiejskich Płowizny miało zaszczyt reprezentować najliczniejszy powiat lubelski i jako jedyne reprezentowało Gminę Bełżyce. - *Stanęłyśmy do konkurencji we wszystkich trzech kategoriach konkursowych - mówi Renata Karczewska sołtyska Płowizn i prezes KGW.*

- *W kategorii „najlepsza szarlotka” zaprezentowałyśmy cztery wypieki, a ich autorkami były panie: Aneta Świątek, Magdalena Popiołek, Małgorzata Obel - Żuchnik i Halina Pruszkowska. W kategorii „najlepsze potrawy i produkty” wystawiłyśmy 3 propozycje przygotowane przez: Ewę Wójtowicz, Monikę Kamińską i Janinę Ziółkowską. Kategorię „najpiękniejsze wyroby rękodzielnicze” prezentowałyśmy w trzech blokach tematycznych tj.*

„szydełkowa moda”, „haftowane obrazy” i „tradycyjne ozdoby współczesnych domów”. Autorkami prac były panie: Barbara Pietras, Anna Kozak, Renata Karczewska.

Konkurencja była ogromna, gdyż o miano „najlepszego” starało się kilkaset propozycji.

Koło Gospodyń Wiejskich w Płowiznach powstało niespełna pięć miesięcy temu. - *Nie miałyśmy doświadczenia w organizacji logistycznej, ani też wiedzy o przebiegu i wyglądzie tego typu imprez, więc poniekąd był to nasz debiut. Zawsze uważałam, że nie ilość osób w jakichkolwiek organizacjach jest najważniejsza, ale ich kreatywność i chęć do działania - zaznacza Karczewska.*

W Kole jak twierdzą same panie jest kilka „pozytywnie zakreślonych osób”, dzięki którym przygotowanie do konkursu było możliwe. - *Ponieważ nie mamy świetlicy ani remizy, spotkania Koła jak też zebrania wiejskie odbywały i odbywają się w prywatnym domu. Dzieląc się obowiązkami w ciągu niespełna dwóch tygodni zorganizowałyśmy wszystko co było potrzebne, aby godnie zaprezentować się na tak dużej imprezie i konkurować z większymi i doświadczonymi kołami. Na konkurs jechałyśmy głównie po to, aby pokazać, że małe koło również dużo potrafi. Nie liczyłyśmy na wygraną - choć marzenia były. Ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu marzenia przerodziły się w rzeczywistość - cieszą się panie.*

Koło Gospodyń Wiejskich Płowizny zajęło pierwsze miejsce w Powiecie Lubelskim w dwóch kategoriach: I miejsce w konkursie na najlepszą szarlotkę i I miejsce

w konkursie na najlepsze produkty i potrawy. - *Widząc tak silną konkurencję nasze wielkie zaskoczenie i przeogromna radość była nie do opisania. Wygrana cieszyła tym bardziej, że to był nasz debiut. Przedstawiając Koło Gospodyń i opisując naszą miejscowość najczęstszym pytaniem było „...a gdzie są Płowizny?”. W odpowiedzi informowałam, że leżą w powiecie lubelskim i należą do Gminy Bełżyce. A teraz z całą stanowczością mogę dodać, że tam, gdzie najlepiej pieką*

i gotują w powiecie lubelskim - cieszy się szefowa Koła.

Na zakończenie: wszystkim kołom biorącym udział w konkursie serdecznie dziękujemy za wspólną atmosferę, ciekawą rywalizację i miłe przyjęcie. Do zobaczenia na Gali Finałowej „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”, która mamy nadzieję że odbędzie się 2 maja 2020r. w Sali Operowej Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Tekst i foto: R. Karczewska, red.



Dyplom za najlepszy produkt i potrawę charakterystyczną dla regionu lubelskiego z wykorzystaniem lubelskich jabłek

I kolejny Dyplom: Za najlepszą szarlotkę z wykorzystaniem lubelskich jabłek.



Zwiedzili wystawę malarstwa

W lutym tego roku uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Bełżycach: z grup świetlicowych z kl. II „b” i II „d” oraz z koła „Słucham, czytam i tworzę” wraz z opiekunami wybrali się na wycieczkę do Galerii Miejskiego Domu Kultury w Bełżycach, aby obejrzeć wystawę prac Pani Teresy Jędrej. Kustosze wystawy Emilia Więcko - Kozak, artysta - plastyk z MDK, wprowadziła zwiedzających w nastrój i klimat oglądanych obrazów. Na początku dzieci zapoznały się z definicją oraz rodzajami malarstwa. Dowiedziały się też o sylwetce Teresy Jędrej i jej drodze artystycznej.

Pani Teresa jest amatorką malarstwa i obrazy maluje od 2012 r. systematycznie uczęszczając na zajęcia do MDK.

Grupa zwiedzająca wystawę miała okazję obejrzeć aż 22 obrazy namalowane techniką olejną na bawełnianym płótnie. Były to liczne pejzaże, kwiaty oraz dziesięć obrazów sakralnych z postaciami świętych. Dzieci zadawały Pani

plastyk mnóstwo pytań oraz wybierały najładniejsze według nich obrazy, opisując ich treść i barwy. Na zakończenie wykonaliśmy wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Składamy serdeczne podziękowania Panu Dyrektorowi MDK -

Józefowi Kasprzakowi, Pani redaktor „Gazety Bełżyckiej” - Agnieszce Winiarskiej oraz Pani Emilii Więcko-Kozak za pomoc w zorganizowaniu spotkania dla najmłodszych uczniów z naszej szkoły, a autorce wystawy - Pani Teresie Jędrej życzy-

my dalszej owocnej pracy i jeszcze wielu, wielu sukcesów na polu twórczości malarskiej.

Tekst: Dorota Nowak, Agata Skurska,

Elżbieta Gontarczyk
foto: Agnieszka Winiarska



Poszukiwalnie pasji artystycznej w szkolnej świetlicy



W pierwszym tygodniu marca na zajęciach świetlicowych w kl. II „a” i II „c” gościliśmy Panią Teresę Jędrej - utalentowaną malarzkę z Koła Kobiety z Pasją w Miejskim Domu Kultury w Bełżycach. Pani Teresa zaprezentowała uczniom swoje, namalowane różnymi technikami, obrazy: kwiaty oraz ikonę Matki Bożej. Dzieci miały okazję z bliska obejrzeć blejtram czyli płótno naciągnięte na drewnianą ramkę, na którym powstaje obraz

czy sztalugę do podtrzymywania płótna w trakcie malowania. Dowiedzieliśmy się również, w jaki sposób powstaje ikona oraz, że ikonę się pisze, a nie maluje. Ciekawostką był fakt, iż pigmenty używane do pisania ikon wykonuje się z naturalnych składników.

Poza tym świetliczaki obejrzały z bliska różnej wielkości pędzle i szpachelki. Następnie odbyły się ćwiczenia praktyczne, podczas których każdy uczestnik pod

okiem artystki mógł samodzielnie, lub przy pomocy pani Teresy namalować kreatywną ilustrację. Na białym płótnie pojawiło się spontanicznie mnóstwo kolorowych kwiatów z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet.

Zajęcia malarskie przebiegały w pełnej wrażeń artystycznych atmosferze.

- *Po obejrzeniu wystawy i spotkaniu z Panią Teresą Jędrej chce*

się powiedzieć, że jesteśmy z malarstwem za pan brat - podsumowuje Dorota Nowak

- *Składam serdeczne podziękowania Pani Teresie Jędrej za poprowadzenie niezmiernie atrakcyjnych zajęć, które być może w przyszłości zaowocują rozkwitem talentów malarskich u niektórych uczniów - dodaje Nowak.*

Tekst i foto: Dorota Nowak



Za nami Turniej o Puchar Burmistrza

II Turniej Piłki Halowej Drużyn Amatorskich o Puchar Burmistrza Bełżyc rozegrany został 29 lutego w hali sportowej CKFiS. Wzięło w nim udział sześć drużyn. Po zaciętej rywalizacji wyniki zmagają

przedstawiały się następująco:
Chłopaki Wojaki I miejsce
Kawaliery II miejsce
ZiP Skład III miejsce
Zbyt Moto IV miejsce
F.C. Huragan V miejsce
Konopnica VI miejsce

Rafał Samolej został Najlepszym zawodnikiem turnieju. Z kolei Najlepszym bramkarzem został Jacek Sieńko a Najlepszym strzelcem - Daniel Wójcik
Dyplomy oraz puchary

wszystkim drużynom wręczał Zastępca Burmistrza Bełżyc Ryszard Biernacki wraz z Dyrektorem CKFiS Andrzejem Paśnikiem.

Tekst i foto:
Agnieszka Winiarska



Konstruktor śmigłowca z Bełżyc



25 marca 1936 roku w Bełżycach urodził się Stanisław Kamiński (na zdjęciu z prawej strony, obok niego Roman Kalinowski), główny konstruktor śmigłowca W-3 PZL Sokół.

Najważniejszym wątkiem jaki chcemy przybliżyć czytelnikom Gazety Bełżyckiej jest moment kiedy uczył w Technikum Mechanicznym im. Zygmunta Puławskiego w Świdniku. W latach 1964-1973 prowadził też wykłady i ćwiczenia laboratoryjne w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lubli-

nie (dziś Politechnika Lubelska) z przedmiotów: wytrzymałość materiałów, statyka i mechanika płynów, mechanika ogólna. Zmarł po długiej chorobie, w nocy z 17 na 18 stycznia 1991 roku. Jego sylwetkę przypomina *Świdnik na kartach historii*; www.historia.swidnik.net/osoba-961.

„Jeżeli mam pewność, że słuszność jest po mojej stronie, to staram się rozpocząć pracę doprowadzić do takiego stanu, od którego nie byłoby odwrotu. Tak jak przy Sokole” - te słowa stanowiły motto

życiowe inż. Kamińskiego. Niezależnie od układów społeczno-politycznych starał się je w swoim życiu realizować.

Stanisław Kamiński urodził się 25 marca 1936 roku w Bełżycach koło Lublina. Ojciec Franciszek zajmował się rzemiosłem, matka Stanisława, z domu Tomasiak, prowadziła gospodarstwo rolne. W 1961 r. Stanisław Kamiński ożenił się z Haliną Solińską. Miał dwoje dzieci: syna Cezarego (02.06.1962 r.), absolwenta Politechniki Warszawskiej, Wydział Mechaniczny Energetyki i Lotnictwa, specjalność: Budowa Płatowców, oraz córkę Julitę Witczak (09.02.1966 r.), absolwentkę Politechniki Lubelskiej, Wydział Mechaniczny, specjalność: Technologia Budowy Maszyn - Budowa Śmigłowców. Jego rodzeństwo: brat - Józef (1939), siostra - Maria Ćwiklińska (1943), brat - Wiesław (1947), brat - Henryk (1953). Wszyscy pracują czy pracowali w zawodach niezwiązanych z lotnictwem.

Syn Cezary, przez pewien czas po śmierci ojca, przejął obowiązki konstruktora prowadzącego - wiodącego śmigłowca „PZL-Sokół”

(W-3 i W-3A). Przyczynił się do otrzymania przez ten śmigłowca certyfikatów: polskiego, rosyjskiego i amerykańskiego. Córka Julita pracuje w „PZL-Świdnik” w Dziale Prób w Locie na stanowisku inżyniera pokładowego i jako druga kobieta w historii Zakładu prowadzi próby śmigłowców w locie.

Stanisław Kamiński ukończył Szkołę Podstawową w Bełżycach w 1949 r. Potem uczył się w II Liceum Ogólnokształcącym im. Hetmana Jana Zamojskiego w Lublinie, które ukończył w 1953 r. Studiował na Politechnice Warszawskiej, na Wydziale Lotniczym (dzisiejszym Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa), w Sekcji Płatowcowej (Budowa Samolotów). Podczas studiów, jako opiekun grup, zaangażował się w pomoc młodszy studentom w nauce.

W 1960 r., po absolutorium magisterskim, rozpoczął pracę w Biurze Obliczeniowym w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Świdniku. Pracując napisał i obronił pracę magisterską u prof. Franciszka Misztala. Opracował projekt 4-miejscowego samolotu dyspozycyjnego, wzorowanego

cd. str. 15

na brytyjskim samolocie „Beagle”. 7 lipca 1962 r. otrzymał tytuł magistra inż. lotnictwa

W WSK „PZL-Świdnik” pracował kolejno na stanowiskach: konstruktora, starszego konstruktora, kierownika sekcji konstrukcyjnej, kierownika Działu Transmisji i Łopat. Od 1973 r. na stanowisku głównego specjalisty - konstruktora prowadzącego śmigłowca W-3 (obecna nazwa „PZL-Sokół”), od 1975 r. głównego konstruktora śmigłowca W-3, a od 1980 r. zastępcy dyrektora technicznego WSK „PZL-Świdnik”.

W latach 1968-1976 był kierownikiem Biura W-3 w Moskwie, gdzie - jako konstruktor prowadzący - kierował grupą polskich konstruktorów podczas opracowywania projektu wstępnego śmigłowca W-3 w Biurze im. M. L. Miła w Moskwie.

Pracując w WSK PZL-Świdnik, w latach 1963-1964, Stanisław Kamiński uczył także w Technikum Mechanicznym im. Zygmunta Puławskiego w Świdniku. W latach 1964-1973 prowadził wykłady i ćwiczenia laboratoryjne w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie (od 1968 r. Politechnika Lubelska) z przedmiotów: wytrzymałość materiałów, statyka i mechanika płynów, mechanika ogólna.

W 1988 r. został powołany na stanowisko docenta kontraktowego na Politechnice Lubelskiej, gdzie był współorganizatorem nowego kierunku studiów: „Technologia Śmigłowców”. Prowadził tam wykłady z konstrukcji śmigłowców. Był promotorem wielu prac dyplomowych na Politechnice Warszawskiej i Politechnice Lubelskiej. Dążenie do utrzymania kontaktu z wyższymi uczelniami wiązało się z zainteresowaniami naukowymi Stanisława Kamińskiego.

W 1977 r. otworzył na Politechnice Warszawskiej przewód doktorski pt. „Wariacyjna metoda obliczania obciążeń łopat i układów sterowych wirników śmigłowców”. Pochłonięty pracą nad śmigłowcem „PZL-Sokół” zrezygnował z obrony napisanego doktoratu. Był autorem publikacji naukowych, poświęconych zastosowaniu metod rachunku wariacyjnego w analizie wytrzymałości i dynamiki konstrukcji, mających zastosowanie w budowie śmigłowców, autorem referatów poświęconych zastosowaniu kompozytów w budowie śmigłowców.

W 1985 r. na IX Europejskim Forum Śmigłowcowym w Londynie prezentował wyniki przeprowadzonych w WSK „PZL-

Świdnik” badań stoiskowych i dynamicznych łopat wirnika nośnego śmigłowca „PZL-Sokół”: „Kompozytowa łopata wirnika nośnego śmigłowca PZL-Sokół” („Composite main rotor blade of PZL Sokol helicopter”).

Opublikował wiele prac naukowych w specjalistycznych czasopiśmie, m.in.: „Wariacyjna metoda obliczania linii ugięcia belek. Zastosowana do obliczania łopat śmigłowców”, Technika Lotnicza i Astronautyczna nr 9 z 1966 r.; „Wariacyjna metoda obliczania belek, obciążonych dynamicznie lub statycznie”, „Archiwum Budowy Maszyn”, tom. XVI, zeszyt 2 z 1968 r.; „Zastosowanie epoksydowych laminatów szklanych w konstrukcji śmigłowców”, referat, publikacja na konferencji naukowo-technicznej pt. „Technika śmigłowcowa w kraju i za granicą”, Lublin 1972.

Utrzymywał stały kontakt z firmami i instytucjami zajmującymi się projektowaniem, produkcją i badaniem śmigłowców w kraju i za granicą. Uczestniczył w wielu wystawach i salonach lotniczych na świecie.

Był wieloletnim członkiem Rady Naukowej Instytutu Lotnictwa w Warszawie (1978-1990) oraz Rady Naukowo-Technicznej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Napędów Lotniczych w Rzeszowie (1980-1990). Do głównych osiągnięć zawodowych i naukowych Stanisława Kamińskiego należą: - samodzielne wykonanie obliczeń obciążeń zewnętrznych śmigłowca SM4T (śmigłowca „Łątka”) wraz z doбором wymiarów poprzecznych prętów kratownicy kadłuba; - opracowanie konstrukcji i technologii oraz przeprowadzenie prób stoiskowych i w locie łopat laminatowych wirnika nośnego śmigłowca SM-1 i SM-2 (śmigłowców produkowanych seryjnie w Polsce na licencji radzieckiej). Wyniki prób umożliwiły skonstruowanie łopat wirników dużych wentylatorów osiowych, które weszły do produkcji seryjnej i są stosowane w przemyśle hutniczym i górnictwie (w 1968 r., właśnie za to została przyznana Zespołowa Nagroda Ministra Przemysłu Ciężkiego PRL); - skonstruowanie i wykonanie łopat laminatowych wirników wentylatorów WS-2 o średnicy 6 m i 8 m, co umożliwiło uzyskanie nieograniczonego rezerwu w/w łopat (Nagroda Komitetu Nauki i Techniki, 1970 r.);

- zaprojektowanie łopat laminatowych wirnika nośnego

i śmigła ogonowego śmigłowca Mi-2 (śmigłowców produkowanych seryjnie w Polsce na licencji radzieckiej). Łopaty zastosowano jako zamienniki odpowiednich łopat metalowych śmigłowca Mi-2; - opracowanie we współpracy z Organizacją im. M.L. Miła w Moskwie projektu wstępnego śmigłowca W-3 (obecna nazwa śmigłowca „PZL-Sokół”).

Obszernie wykonany projekt nie ma precedensu w polskim przemyśle lotniczym; - opracowanie dokumentacji technicznej, wykonanie prototypów i przeprowadzenie badań i prób śmigłowca polskiej konstrukcji „PZL-Sokół”. Pozwoliło to wdrożyć pierwszy polski śmigłowca do produkcji seryjnej (Rada Państwa przyznała zespołową Nagrodę Państwową I stopnia 1988 r.).

Stanisław Kamiński jest autorem sześciu i współautorem dziesięciu patentów oraz pięciu wzorów użytkowych związanych z konstrukcją i technologią łopat wirnika nośnego i śmigła ogonowego, piasty i głowicy wirnika nośnego, antywibratora, ram podprzekładniowych i innych. Za swoje osiągnięcia był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Do najważniejszych jego nagród należą: - Zespołowa Nagroda Ministra Przemysłu Ciężkiego, 1968 r. - Zespołowa Nagroda Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki, 1970 r. - Dyplom Uznania Ministra Przemysłu Maszynowego PRL, 1973 r. - Srebrny Krzyż Zasługi, nadany przez Przewodniczącego Rady Państwa PRL, 1973 r. - Brązowy Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, nadany przez Ministra Obrony Narodowej, 1975 r. - Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, nadany przez Ministra Obrony Narodowej, 1976 r. - Dyplom uznania specjalizacji zawodowej inżyniera I stopnia, nadany przez Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, 1978 r. - Złota Odznaka za zasługi dla rozwoju przemysłu maszynowego, nadany przez Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, 1978 r. - Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, nadany przez Przewodniczącego Rady Państwa, 1989 r. - Honorowa Odznaka za Zasługi dla Lubelszczyzny przyznana przez Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, 1984 r. - Medal 40-lecia Polski Ludowej, przyznany przez Przewodniczącego Rady Państwa, 1984 r.

- Zasłużony Pracownik WSK „PZL-Świdnik”, przyznany przez Dyrektora Naczelnego WSK „PZL-Świdnik”, 1985 r. - Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, nadany przez Ministra Obrony Narodowej, 1986 r. - Order Sztandaru Pracy II Klasy, nadany przez Przewodniczącego Rady Państwa, 1986 r. - Dyplom uznania specjalizacji zawodowej inżyniera II stopnia, nadany przez Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, 1987 r. - Zespołowa Nagroda Państwowa I stopnia, nadany przez Przewodniczącego Rady Państwa, 1988 r.

Mgr inż. Stanisław Kamiński od 1970 r. był członkiem SIMP (Stowarzyszenie Inżynierów i Mechaników Polskich, legitymacja nr 81172) oraz członkiem Zakładowego Zespołu Kwalifikowania do Specjalizacji Zawodowej Inżynierów i Techników. Mgr inż. Stanisław Kamiński, wybitny konstruktor śmigłowców, główny konstruktor śmigłowca „PZL-Sokół”, specjalista I i II stopnia zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 55 lat, 18 stycznia 1991 roku w Świdniku. Pochowany został na Cmentarzu Komunalnym na Majdanku w Lublinie, Kwatery Z6, Rząd I, Grób nr 28. Po śmierci Stanisława Kamińskiego na adres zakładu WSK „PZL-Świdnik” i rodziny zmarłego napłynęło wiele listów i depesz kondolencyjnych z firm i instytucji krajowych oraz zagranicznych. Informacje o śmierci zamieszczone zostały w prasie lokalnej, krajowej i zagranicznej. Przypominały Jego osiągnięcia zawodowe oraz postawę niezwykle skromnego człowieka, który nie oczekiwał taniego pokłasku, pochwał i panegiryków. Społeczeństwo miasta Świdnika doceniło Stanisława Kamińskiego. Jego zasługi dla zakładu i światowego przemysłu lotniczego oraz miasta, nazywając jedną z ulic Świdnika Jego imieniem.

Opracowano na podstawie materiałów znajdujących się na stronie Świdnik na kartach historii i Strefy historii, Piotr Jankowski.

Redakcja dziękuje także za pomoc Panu Grzegorzowi Celowi.



Fotografie sprzed lat

Na zagadkę fotograficzną z poprzedniego wydania Gazety Bełżyckiej prawidłowo odpowiedzieli: Barbara i Andrzej Grygliccy, Kazimierz Brewczak, Konrad Gumiński i Tomasz Bogusz. Na fotografii Czytelnicy rozpoznali dom przy ulicy Nachmana obok parkingu. Pan Brewczak poinformował nas, że jest to dom rodzinny ks. Plewika, który zginął w Katyniu. Na tabliczce natomiast widnieje napis: „zakaz wiązania koni”.

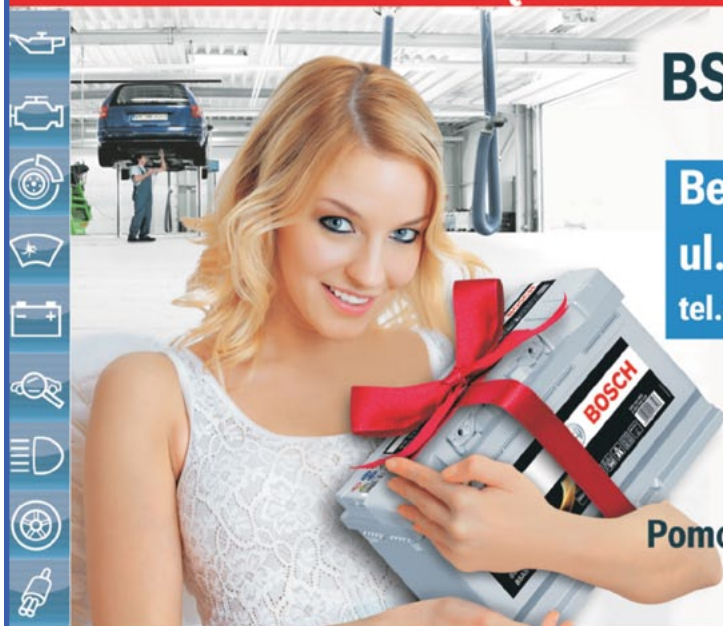
Dziś mamy dla naszych Czytelników więcej fotografii. W ostatnim czasie domowe archiwa są szczegółowo przeglądane i wielu mieszkańców zdecydowało się niektóre zdjęcia udostępnić na stronę Jestem z Bełżyc czy Fotopolska. My korzystamy także z uprzejmości pana Andrzeja Kani i prezentujemy naszym Czytelnikom nadesłane zdjęcia. Więcej na okładce.

Można do nas dzwonić i pisać aby podzielić się swoimi spostrzeżeniami, uwagami przypominając znajome miejsca.

Czekamy pod nr tel. 81 5172230 lub email do redakcji: g.b.mdkwb@wp.pl



PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE



BS BEDNARCZYK
Centrum Motoryzacyjne

Bełżyce

ul.Przemysłowa 30 b

tel.815172102, www.bedmot.pl

Serwis samochodowy

Części hurt-detal

Myjnia bezdotykowa 24H

Pomoc Drogowa tel.603 222 555

Serwis opon TIR



Car Service

Wszystko
czego potrzebuje
Twoje auto

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów

